Nr. 57 Racibórz, środa 12-go maja 1920 Rok XXXII

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

„NOWINY RACIBORSKIE“ z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 4 marki 5 fen., z dostarczaniem do domu przez listowego 4.50 mk.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogoszeń, a 1.25 marek od dwułamowego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

Oświadczenie Polaków z Raciborza.

Niżej podpisane towarzystwa raciborskie protestują przeciw fałszom ogłoszonym w niemieckich gazetach i stwierdzają: W niedzielę dnia 2-go maja 1920 r. miał się odbyć w Raciborzu pochód polski, jak też w wszystkich innych miastach Górnego Śląska, z okazyi rocznicy Konstytucyi 3-go Maja. Na pochód dała Komisya Międzysojusznicza w Opolu dla całego Górnego Śląska pozwolenie, które w wszystkich polskich gazetach zostało ogłoszone. Pochód nie miał najmniejszego charakteru prowokacyjnego.

Dzień przed pochodem udał się p. Roman Strzoda, kierownik tutejszego biura plebiscytowego, do kontrolera miejskiego p. majora Marcellego i oświadczył mu, że ze względu na pozwolenie Komisyi w Opolu także ludność polska w Raciborzu i okolicy domaga się również pochodu. Gdy p. major Marcelli wzbraniał się udzielić pozwolenia, oświadczył mu p. Strzoda, iż powiadomi o tem organizatorów pochodu, co też w rzeczywistości uczynił. W tej samej sprawie był w sobotę po południu redaktor »Nowin Raciborskich« p. Palędzki u p. majora Marcellego. Pan major oświadczył redaktorowi P., iż pochodu nie zakazuje, lecz wyraził wobec p. Strzody tylko życzenie, aby pochód się nie odbył.

W niedzielę po południu już od godziny drugiej poczęły napływać tłumy ludu polskiego z okolicznych wiosek do miasta, dążąc w stronę »Strzechy«. Na moście odrzańskim i w innych częściach miasta zastępowała znienawidzona przez ludność polską »sicherheitswera« drogę nadciągającym grupom, chcąc je rozpędzić. Przy pomocy najętych czered, przeważnie wyrostków, wydzierano Polakom sztandary, chorągiewki i t. d., a gdy Polacy chcieli się bronić, poczęto ich bić białą bronią. Przed rozpoczęciem pochodu można było zauważyć przy ujściach ulic organizowane grupy wyrostków, bojówki niemieckie, które starały się zabronić Polakom dojścia do Strzechy.

Po ulicach jeździli automobilem I K 1815 członkowie bojówek uzbrojeni w ręczne pierścienie i w bykowce i rozpędzali lud, bijąc w brutalny sposób każdego, kto im się nawinął.

W »Strzesze« tymczasem zebrane tłumy czekały niecierpliwie na rozpoczęcie pochodu. Gdy powiadomiono lud, iż p. kontroler nie życzy sobie pochodu, lud wzburzony począł szemrać, że Niemcom dnia poprzedniego pozwolona na pochód, podczas gdy Polakom czyni się trudności. Nic już nie zdołało powstrzymać wzburzonych tłumów i samorzutnie utworzył się olbrzymi pochód, który ruszył w stronę miasta. Pod presyą uczestników także pan Strzoda zniewolony był brać udział w pochodzie, aby uniknąć większego rozgoryczenia.

Zarzucają nam Niemcy, jakoby Polacy pierwsi zakłócili spokój. Tymczasem już poprzednie i dawniejsze zajścia wskazują na to, że plan rozbicia pochodu polskiego był z góry ułożony i z najściślejszą akuratnością przeprowadzony. Oto kilka przypadków: Kto to dnia 18-go kwietnia w ogrodzie Lexa szczuł publicznie na Polaków i Koalicyę? kto w tym dniu rozdzielał podburzające odezwy i na dzień 1-go maja sprowadził z Wrocławia odezwy z sfałszowanemi dokumentami?

Czy uczestnicy w pochodzie sobotnim socyaliści byli wyłącznie z miasta Raciborza? Czy to nie sprowadzono przed rokiem wieśniaków do Raciborza na pochody i na wiece protestujące przeciw traktatowi pokojowemu i nie stawiono im nadzwyczajnych pociągów do dyspozycyi. Miasto jako centrum powiatu jest naturalnem miejscem dla wspólnych obchodów.

Że pochód tegoroczny nie był żadną nadzwyczajną demonstracyą, wynika już stąd, iż w zeszłym roku z tych samych pobudek odbył się podobny pochód i to — o dziwo — w jak najpiękniejszym spokoju.

Gazety niemieckie nazywają p. Strzodę komendantem plebiscytowym. Jestto wprost śmieszne, bo p. Strzoda jest tylko kierownikiem polskiego biura plebiscytowego, jak i Niemcy mają swoich kierowników. Podsuwanie p. Strzodzie jakiejś władzy wojskowej jest wprost głupstwem.

Mężowie, którzy podpisali protest niemiecki, po większej części pochodzą z głębi Niemiec i nie mają najmniejszego prawa odzywać się w imieniu górnośląskiego ludu. Są między niemi nawet tacy, którzy jako dawniejsi członkowie »Soldaten- i Arbeiterratów« już powinni byli być wydaleni.

Podsuwanie nam zamiarów prowokowania Niemców odpieramy stanowczo i żądamy, żeby ludność niemiecka na zasadzie równouprawnienia uszanowała także uczucia narodowe Polaków.

Towarzystwo Polsko-Górnośląskie:
podp. Paweł Gatzka.
Towarzystwo śpiewu »Echo«:
podp. Franciszek Zagoła.
Towarzystwo śpiewu »Halka«:
podp. Alojzy Tkocz.
Towarzystwo gimnastyczne »Sokół«:
podp. Affa.
Towarzystwo »Polek«:
podp. Małgorzata Neukirchowa.
Towarzystwo im. św. Jacka:
podp. ks. proboszcz Banaś.
Towarzystwo Samodzielnych Kupców:
podp. Teofil Pardygoł.
Komitet Towarzystwa Czytelni Ludowych:
podp. Ignacy Fojcik.
Zjednoczenie Zawodowe Polskie: oddział robotników fabrycznych i oddział metalowców:
podp. Waleryan Kinowski.
Zjednoczenie Zawod. Polskie oddział kolejarzy:
podp. Konstanty Tkocz.
Zjednoczenie Zawod. Polskie oddział rob. rolnych:
podp. Jan Rymer.
Zjednoczenie Zawod. Polskie oddział robotnic:
Marya Zajonz.
Narodowe Stronnictwo Robotników:
podp. Paweł Kaczmarczyk.
Narodowe Stronnictwo Demokratyczne:
podp. Józef Fross.
Kółko Rolnicze — Płonia:
podp. Józef Kucza.
Towarzystwo śpiewu »Słowiczek« — Płonia:
podp. Grzonka.
Frakcya Polska rady miejskiej Raciborskiej:
podp. Rostek.

Sprawozdanie ze strejku górników w poniedziałek rano.

Jak się okazuje, to z małymi wyjątkami górnicy w zupełności usłuchali hasła do strejku. Nadmienić wypada, że strejkować mieli tylko robotnicy podziemni na kopalniach węgla.

Okręg rybnicki. W okręgu rybnickim są prawie wszystkie kopalnie unieruchomione. Na kopalni Donnersmark zjawiło się 225 ludzi do pracy, a to przeważnie personał wierzchowy, jak kobiety, robotnicy młodociani, inwalidzi i t. d. Załoga tej kopalni wynosi 3000 ludzi.

Okręg pszczyński. W okręgu tym są wszystkie wany. Pomimo tego czepia się osoby p. Korfantego, sądząc widocznie, że w ten sposób sobie swoją krecią robotę ułatwi.

Niemieckie ferbandy pozazdrościły wawrzynów p. dr. Urbankowi i w niedzielnym numerze gazet niemieckich wystąpiły także z apelem do górników, ażeby nie strejkowali. Postępowaniu ferbandów niemieckich dziwić się nie można. Strejk bowiem miał wykazać i wykazał też dobitnie, że wpływy niemieckie pomiędzy robotnikami górnośląskimi równają się zeru. Tem tłomaczyć sobie należy kurczowe wysiłki tych ferbandów, żeby robotników napędzić do pracy. Że przez to swojej sytuacyi nie poprawiły, o tem się z pewnością już dzisiaj same przekonały.

Gazety niemieckie, które dziś w poniedziałek w południe wyszły, rozdzierają szaty nad „zbrodnią“, którą przywódcy polscy rzekomo popełnili. „Kattowitzer Zeitung“, chcąc zbagatelizować strejk, pisze, że wszyscy niemieccy robotnicy (deutschgesinnte Arbeiter) poszli do pracy. Jeżeli na Górnym Śląsku niema więcej niemieckich robotników nad tych, którzy w poniedziałek poszli do pracy, to niech p. dr. Urbanek swój „Comitat plebyszczytowy za Niemcami“ zawczasu zwinie, bo szkoda czasu i atlasu.

Największych krętactw dopuścił się „Oberschlesischer Kurier“. Redakcya jego znajduje się chyba na księżycu! Kurier udaje bowiem, że nie wie nic o tem, iż do strejku zawezwano tylko górników i pisze, że na Stickstoffwerke w Chorzowie oraz na hucie Bismarka i hucie Hubertusa wszystko pracuje. Pozatem stara się zbagatelizować strejk na kopalniach. O ile „Kurier“ jeszcze pomiędzy górnikami polskimi posiada czytelników, wyciągną ci niezawodnie z postępowania „Kuriera“ odpowiednie konsekwencye.

kopalnie unieruchomione, tak, że węgla się wogóle nie wydobywa.

Okręg katowicki. Z robotników podziemnych poszli do pracy tylko ci, którzy mieli zlecenie do tego od komisyi strejkowej, jak maszyniści przy pompach, strażnicy itd. Zjechało na Nikiszu 24, Karmen 15, Kaiser 2, Richthofen 14, na kopalni Mysłowickiej 78, Nowa Przemsza 17, Pod-Larysz 12, kopalnia Jerzego 38 z wierzchowymi robotnikami 200, na kopalni Oheim 14 górników i 20 praktykantów, z wierzchowymi robotnikami razem 62. W Wirku: na szybie Aschenborn 93, Hildebrand 78, Graf Artur 5. Z kopalni Laurahuckiej brak dokładnych danych, lecz tam podobno część załogi zjechała.

Okręg bytomski. Zjechało pod ziemię na Castellengo 50, Prusy tylko ci, co mieli nakazane, na Gotthardt nikt, Carsten-Centrum 50, Carnalsfreude 100 (przeważnie komunistów), Redensblick 100, Heinitz 300, Hedwigswunsch 100, Hohenzollern 34, przeważnie młodocianych, Johanna 20, kopalnia Radzionkowska zupełnie unieruchomiona. Na kopalni Śląsk nikt nie zjechał.

Okręg zabrski. Na kopalniach w okręgu zabrskim zjechało na ogół bardzo mało górników, niektóre szyby są zupełnie unieruchomione, jedynie na szybie Krugschacht zjechało około 400 ludzi. Zupełnie unieruchomione są też kopalnie w Mikulczycach.

Górnicy na kopalniach galmanu mieli nie strejkować, jednakże nie chcieli pozostać w tyle za swymi kolegami w kopalniach węgla i wszystkie kopalnie galmanu są zupełnie unieruchomione.

Nadmienić wypada, że górnicy, którzy dzisiaj poszli na ranną szychtę, nie wszyscy byli poinformowani o tem, że wydano hasło do strejku.

Hasło do strejku, wydane przez polskie organizacye górników, wprowadziło Niemców zupełnie z równowagi. Pan dr. Urbanek ze swoim „Comitatem plebyszczytowym“ zamieścił we wszystkich gazetach niemieckich wielkich rozmiarów ogłoszenie, wzywające górników, aby nie usłuchali wydanego hasła do strejku. O pogwałcenie prawdy się temu panu, który od kilku dni ze swoim „Comitatem plebyszczytowym“ wypłynął na powierzchnię, wcale nie rozchodzi. Hasła do strejku nie wydał bowiem p. Korfanty, tylko organizacye polskich górników, o czem p. dr. Urbanek chyba jest dobrze poinformo-

— **Ks. biskup Teodorowicz o misyi Polski na Wschodzie.** W przemówieniu swem podczas obrad nad budżetem, przechodząc do polityki zagranicznej stwierdził ks. biskup Teodorowicz z uznaniem, że rząd obecny sam wziął w ręce sprawę polityki polskiej. Przeszliśmy — mówił — dzięki Bogu, fazę bezwzględnej zależności od aliantów. Nie zrywając z nimi, czujemy jednak potrzebę pełnego usamodzielnienia, a to z dwóch względów: najpierw dla ukształtowania się stosunków wśród naszych aliantów. Francya łączy się z Polską, czując, że wraz z nią jest jedynym kontrbatantem przeciw Niemcom. Lecz inni sprzymierzeńcy nasi prowadzą samolubną nieraz politykę i wiedzą, że wpływ w Eu-

ropie mieć mogą tylko wówczas, gdy ta przez swoją słabość będzie ich potrzebowała. Polska przeto musi obecnie wydostać na wierzch swój cel misyjny wśród narodów. Powołał się na to Clemenceau. Już on był doszedł do wniosku, że Polska na Wschodzie, jest przedmurzem Europy. Czyż podobne oświadczenie nie jest uroczystem potwierdzeniem dziejowej misyi Polski na nowych drogach naszego narodowego bytu? Nie zaczerpnął Clemenceau tego światła ni z mistycyzmu naszych wieszczów, ni nawet z syntezy dziejów naszej przeszłości; doszedł on do tego wniosku przez logikę faktów, bo dopiero trzeba było pogromu Kołczaka, aby drogą eksperymentu przekonać się, że na Wschodzie nie na strupieszałym pniu, ale na zdrowym korzeniu wstającej Polski oprzeć można sprawy wschodnie. Tak to naród nasz wraz ze swym bytem narodowym otrzymuje nanowo wskazanie dla swojej dawnej misyi i dawnego posłannictwa.

Wiadomości polityczne.

Z POZNAŃSKIEGO.

Kłamstwa niemieckie.

Gdy chodzi o Polaków, Polskę i sprawy polskie, kłamią Niemcy jak najęci. Ileż to kłamstw puściły w świat gazety niemieckie o zajściach poznańskich, nie da się nawet na wołowej skórze spisać. Były to znowu ujadania na znienawidzonych Polaków, których to posądzano, że właśnie oni spowodowali zaburzenia i ofiary.

Biuro Wolffa, ogłaszając z całą rozciągłością smutne i pożałowania godne zajścia w Poznaniu, nie waha się dodać, że i w Toruniu i Grudziądzu miały miejsce wykroczenia. Otóż — pisze „Dziennik Gdański" — pytaliśmy się w tej sprawie osób, które bawiły w tym czasie w Toruniu i Grudziądzu i codopiero wróciły do Gdańska. Oświadczyły one nam, że o owych wykroczeniach absolutnie im nic nie wiadomo. Zwłaszcza w Grudziądzu panuje jak największy, niczem nie zamącony spokój. Dzień 1. maja, który niemieccy socyaliści grudziądzcy chcieli wyzyskać do manifestacyi wielkich i do rozruchów, minął zupełnie spokojnie. Władze polskie w poczuciu swej siłności, pozwoliły na obchód 1. maja i nawet na demonstracye uliczne. I tak odbyły się też one z bardzo nikłym udziałem publiczności i robotników. Zaznaczamy jeszcze raz, że ani w tym dniu, ani kiedykolwiek przedtem nie było żadnych rozruchów w Grudziądzu. Powody, dla których biuro Wolffa rozszerza w bezczelny sposób takie kłamliwe wieści, są chyba jasne.

Na tem jednak nie koniec. O nowych walkach w Poznaniu doniosła berlińska „Vossische Zeitung" w następującym telegramie z Wrocławia pod datą 3. maja: „Według rozchodzących się tutaj pogłosek od 2. maja w Poznaniu toczą się nowe walki, których powodu szukać należy w gwałtownej żądzy Polaków uwolnienia się od centralizacyi ze strony rządu warszawskiego."

Ile słów, tyle kłamstw. W Poznaniu panuje zupełny spokój a jak donosiliśmy, stan wojenny zniesiono w ubiegłym tygodniu. Niech czytelnicy sami osądzą prawdziwość wiadomości niemieckich.

Z POLSKI.

Wybory na Pomorzu.

W okręgu pierwszym (kościerskim) wybór 3 posłów z listy Narodowego Stronnictwa Robotników uważać należy za zapewniony. Pozatem liczyć się należy z wyborem 2 Niemców i 2 z listy Związku Lud. Narodowego. Pozostałe dwa mandaty możliwie przypadną do podziału między Nar. Stronnictwo Robotników i Niemców, o ile nie uzyska jednego mandatu lista Stronnictwa Chrześc. Ludowego. Widoki powodzenia Stronnictwa Chrześc. Ludowego poprawić mogą wyniki głosowania z powiatu wejherowskiego i kościerskiego a widoki powodzenia Niemców głosy z powiatu chojnickiego.

O wyniku wyborów okręgu drugiego (po prawej stronie Wisły — siedziba Grudziądz) znane są dotąd następujące cyfry, któremi jednak nie są objęte powiaty chełmiński i działdowski. Na listę Narod. Stron. Robotników padło 65 tysięcy 563 głosy, na listę niemiecko-konserwatywną 38 tys. 646 głosów, na listę Związku Lud.-Nar. 22 tys. 248 głosów, na listę demokratów, centrowców i częściowo socyalistów niemieckich, czyli tak zw. „miszmasz" niemiecki 9642 gł., na listę Polskiego Stron. Ludowego 1093, na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej 2035, na listę Chrześc. Stron. Ludowego 2851, na listę Stronnictwa Mieszczańskiego 7824, na listę Stron. Chrześc. Robotn. 496 głosów.

Co do posłów w powyższym okręgu, to wybranych zostało: 6 z Narodowego Stron. Robotników, 2 ze Związku Ludowo-Narodowego, 2 Niemców konserwatystów i 1 Niemiec socyalista, razem 11 posłów. Urzędowych doniesień do tej chwili nie ma.

Polska na konferencyi w Spaa.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: „Liberte" wypowiada zdanie, że na konferencyi w Spaa powinna być także reprezentowana Polska. Niedopuszczenie Polski byłoby błędem nie do darowania.

Zmiana linii demarkacyjnej.

Komisya graniczna złożona z przedstawicieli państw ententy i Rzeszy niemieckiej ustaliła ostatecznie północno-zachodnią granicę polską, zmieniając w licznych punktach linię demarkacyjną na korzyść państwa polskiego.

12 tysięcy Ukraińców złożyło broń.

Koło Koziatyna wojskom polskim poddała się 12-tysięczna armia ukraińska, składająca się z galicyjskich Ukraińców, którzy swego czasu pod wodzą gen. Tarnowskiego przeszli na stronę bolszewików. Tarnowskiego przed dwoma tygodniami w Berdyczowie zastrzelił pewien żyd, należący do partyi rewolucyjnej.

Projekt konstytucyi polskiej.

Prace komisyi konstytucyjnej nad opracowaniem projektu konstytucyi dobiegają końca. W ciągu jednego lub dwóch tygodni komisya ukończy w całości pierwsze czytanie ostatnich artykułów projektu, poczem przystąpi do drugiego czytania, które nie zajmie zbyt długiego czasu, gdyż cały szereg artykułów już poprzednio poddano drugiemu czytaniu i przyjęto. W ten sposób projekt konstytucyi zostałby przedłożony w drugiej połowie czerwca plenum sejmu. Komisya konstytucyjna przystąpiłaby następnie do obrad nad nową ordynacyą wyborczą dla całej Polski.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Alaki Czechów na Koalicyę z powodu odroczenia plebiscytu w Cieszyńskiem.

Czeskie biuro prasowe ogłosiło radiotelegram z Paryża, według którego Rada ambasadorów w Paryżu miała odroczyć plebiscyt w Cieszyńskiem do 12. lipca b. r. Fakt ten zaniepokoił Czechów. „Morawsko-Śląski Dennik" pisze: Odłożenie plebiscytu w księstwie Cieszyńskiem, który miał być przeprowadzony w połowie maja, jest nowym sukcesem polskim. Międzynarodowa komisya aliancka w Cieszynie zostaje zupełnie pod wpływem polskim. Pan Manneville skapitulował przed polskim terorem, co do odroczenia plebiscytu. Jako dar za to odroczenie ofiarowali Polacy koalicyi walkę przeciw sowieckiej Rosyi. Polakom nie można zaprzeczyć dyplomatycznej obrotności i politycznej przezorności, że kwestye swoje i żądania przeprowadzają ze stanowiska szerszego, pod kątem widzenia szerszej, europejskiej sytuacyi politycznej. Nie uszło to niczyjej uwagi, że wszelki sukces polski, zwłaszcza w sprawie cieszyńskiej, był zawsze związany z tą czy inną uprzejmością pod adresem koalicyi. Tak jest i obecnie.

Z UKRAINY.

Ukraina wraca do normalnego życia.

Z chwilą wkroczenia wojsk polskich rozpoczęło się na Ukrainie normalne życie. Na obszarach obsadzonych przez wojska nasze ludność zdaje sobie sprawę z lojalnego zachowania się żołnierzy polskich, którzy płacą za wszystkie otrzymane produkta względnie ofiarują za nie w zamian inne towary. Chłopi ukraińscy nie kryją się z tęsknotą za przywróceniem normalnych stosunków. Petlura jest na Ukrainie ogromnie popularny. Żołnierze polscy witani są wszędzie jako wybawcy.

Bolszewicki rząd ukraiński.

Według doniesień, jakie nadeszły do Warszawy, ukraiński rząd bolszewicki z Rakowskim na czele zaraz po rozpoczęciu ofenzywy polskiej opuścił Kijów i przeniósł się do Moskwy.

Przyszła siedziba rządu ukraińskiego.

Wedle informacyi „Hrom. Dumki", rząd Petlury niema zamiaru osiadać w Kijowie. Kijów bowiem Petlurze nie wydaje się miejscem dość bezpiecznem. Prócz tego rząd ukraiński w swojej działalności po przeprowadzeniu rekonstrukcyi gabinetu chce być wolny od „niepożądanych wpływów". Dlatego bardziej prawdopodobnie jest, że do czasu zaprowadzenia ładu, ustanowienia władzy na miejscu i zabezpieczenia Kijowa rząd przeniesie się do Odesy, skąd będzie miał lepsze, pewniejsze i dogodniejsze „połączenie ze światem". Informacye te — jak twierdzi nazwane pismo — pochodzą od bardzo poważnej osoby, która zajmuje wysokie stanowisko w rządowej hierarchii ukraińskiej.

Z NIEMIEC.

Tiedemann garnie się do Polski.

Ojciec i twórca hakatyzmu niemieckiego, słynny Tiedemann z Jeziórek, usiłuje koniecznie zostać obywatelem polskim. Człowiek, który przez całe życie szczuł na Polaków, walcząc niby w obronie uciśnionej niemczyzny, zastawiając się patentowanym patryotyzmem niemieckim, dziś ciśnie się do Polski. Dowód to najlepszy, gdzie wygodniej i przyjemniej, czy w „Interlandzie" niemieckim, czy w znienawidzonej Polsce.

Konferencya socyal-demokratów.

Na konferencyi rządowej partyi socyalistycznej Scheidemann przypisał niezawisłym socyalistom i komunistom winę zamachu Kappa i oddanie z powrotem w ręce oficerów reakcyjnych części swojej straconej władzy. Mówca potępił system rad. Były minister obrony krajowej Noske oświadczył w odpowiedzi, że robotnicy muszą zachować jedność i zaprzestać naruszania spokojnego toku życia gospodarczego, o ile się nie chce dodać otuchy wspólnikom zamachu. Siła socyalistów o wiele jest mniejszą, niż wielu przypuszczało. W końcu zarzucił prasie partyjnej i większej części stronników, że go opuszczono.

Podział floty niemieckiej.

Sir James Craig, interpelowany w Izbie gmin co do rozdziału okrętów niemieckich, oświadczył, iż okręty niemieckie zostały w ten sposób rozdzielone, że Anglia otrzymała 130 okrętów, w tem 124 łodzi podwodnych, Francya 40 okrętów, w tem 35 łodzi podwodnych, Japonia 3, Stany Zjednoczone 2, Włochy 7 łodzi podwodnych. Anglia otrzymała nadto w miejsce okrętów zatopionych w Scapa Flow 10 opancerzonych, 5 krążowników wojennych, 5 krążowników lekkich i 33 kontrtorpedowce. Co się tyczy reszty zatopionych okrętów a mianowicie: 12 lekkich krążowników, 5 kontrtorpedowców, 5 torpedowców, to przydział ich w miejsce innych okrętów zależy od tego, jaki wybór uczynią Francya i Włochy pomiędzy okrętami, które w myśl traktatu pokojowego mają Niemcy wydać.

Z DANII.

Dania zajęła część Szlezwiku.

Wojska duńskie zajęły w środę pierwszą strefę. Oddział z 250 ludzi przybył do Tondern. Dwie kompanie przypłynęły parowcem do Hendersleben a pozostałe wojska krążownikiem nadbrzeżnym do Sonderburg. Wszędzie witano je owacyjnie. Król w rozkazie, wydanym do wojsk okupacyjnych, zaleca im grzeczność i uprzejmość oraz takt w stosunku do mieszkańców kraju.

Na święto Wniebowstąpienia Pańskiego.

EWANGELIA

u św. Marka rozdział XVI, wiersz 14—20.

Na ostatek onym jedenaście (apostołom) społem u stołu siedzącym ukazał się Jezus i wymawiał niedowiarstwo ich i zatwardzenie serca, iż tym, którzy Go widzieli, iż zmartwychwstał, nie wierzyli. (I mówił im: Idąc na wszystek świat, opowiadajcie ewangelię wszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion. A cuda tych, co uwierzą, to naśladować będą. W Imię Moje czarty będą wyrzucać, nowemi językami będą mówić, węże będą brać; a choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie. Na niemocnych ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą.) A Pan Jezus, potem jako do nich mówił, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. A oni wyszedszy, przepowiadali wszędy, a Pan dopomagał i utwierdzał mowę przez cuda po za idące.

NAUKA.

Obchodzimy dziś uroczyste święto Wniebowstąpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jak Ewangelia, tak i lekcya dzisiejsza o tem zdarzeniu donosi; ostatnia wzięta jest z Dziejów Apostolskich, napisanych przez św. Łukasza. Opowiada nam w pierwszym rozdziale, że przed wniebowstąpieniem Zbawiciel nasz Apostołom rozkazał został w Jerozolimie, aby odczekać zesłania Ducha św. Wtedy uczniowie zapytali go się: Panie, izali w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi? Chrystus Pan zaś odpowiedział: Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ociec w swej władzy położył; ale weźmiecie moc Ducha św., który przyjdzie na was i będziecie mi świadkami w Jeruzalem i we wszystkiej żydowskiej ziemi w Samaryi i aż na kraj ziemi. Zdamienne to pytanie i znamienna odpowiedź, i dlatego to nadmieniam, gdyż rozważanie tych słów bardzo jest na czasie i wielce pouczające. Widzimy stąd, że Apostołowie pragnęli to, czego wszyscy żydzi uczciwi i religijni — wyjątek stanowiło tylko stronnictwo spoganiałych Herodyanów — pragnęli, t. j. wyzwolenia się z jarzma pogan Rzymian i przywrócenia królestwa izraelskiego. A Zbawiciel nasz nie zgromił ich za to, że jeszcze teraz podzielali pragnienia polityczne całego swego narodu, ale dał im odpowiedź wymijającą i pocieszającą. Nie wypełnił Bóg tych życzeń żydów; odrzuciwszy Chrystusa Pana naród żydowski ongi wybrany odrzuconym został; Apostołowie przekroczyli ciasne granice swej ojczyzny i stali się zwiastunami religii Chrystusowej wszechświatowej. Cóż więc twierdzić o niedorzecznych bredniach nieprzyjaciół Polaków, którzy w imię Boże potępiają wszelkie dążności ku wolności narodu i Pisma św., nadużywają w niecnych zamiarach? Osławiony „Kalendarz ludowy" balamuci lud, że „narodowcy" żydowscy zabili Chrystusa P.; wszak z powyższego ustępu Pisma św. jasno wynika, że św. apostołowie sami byli „narodowcami", a więc nie może być żadnym grzechem współczuć z swym narodem, kochać go i pragnąć jego wolności, przeciwnie, jest to człowiekowi wrodzonem kochać, co jest swojskiem i rodzimem, a religia chrześciańska nie zabija takich wrodzonych szlachetnych uczuć, owszem podnosi i uświęca je. Miłość ojczyzny podpada pod przykazanie miłości bliźniego; ta nie wyklucza bynajmniej, że np. rodziców więcej kochamy od innych ludzi, pokrewnych bardziej od cudzych, tak też wolno i godzi się nam więcej kochać rodaków i ziomków od obcoplemieńców i obcokrajowców. Możnaby o tym przedmiocie więcej jeszcze pisać; chciałbym tylko jeszcze wskazać na jedno zdarzenie, opowiadane w Piśmie św. Gdy Chrystus Pan cudownym sposobem rzesze na puszczy nakarmił, lud wdzięcznością uniesiony chciał go królem uczynić. Czy to nie zakrawało na bunt przeciw panowaniu rzymskiemu, i cóż Zbawiciel na to? Czy doniósł o tem władzy rzymskiej, żeby policyę i wojsko przysłała dla uśmierzenia buntu? Czy ludowi prawił naukę o uległości dla swych ciemiężców, o miłości ku poganom Rzymianom, o dobrodziejstwach kultury rzymskiej, o wierności dla ojczyzny rzymskiej itp., jak misyonarze nowocześni Polakom w uszy trąbią — nic z tego, Pismo św. donosi tylko, że Chrystus Pan się schronił do samotności, bo królestwo jego nie było z tego świata. Tak przedziwnem było jego łagodne wyrozumienie dla swego narodu uciemiężonego. Niech nad tem rozmyślają piesmauczeni „Kalendarza ludowego". Kochajmy więc swój naród, byle po chrześciańsku, t. j. bez nienawiści do obcych; miłość zaś, według wyrażenia św. apostoła Pawła, cierpliwą jest i łaskawą, nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się, nie jest czci pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa. Godziwą rzeczą jest, żebyśmy kochali swą ziemską ojczyznę, ale właśnie dzisiejsze święto Wniebowstąpienia przypomina nam inszą ojczyznę, tę górną krainę, gdzie mamy na wieki zamieszkać — ku niebu zwróćmy dziś oczy i serca nasze. Tam nam Zbawiciel zgotował wieczną szczęśliwość, o której św. Paweł pisze, że żadne oko nie widziało, ani żadne ucho nie słyszało, ani do żadnego człowieka serca nie weszło to, co Bóg zgotował tym, którzy go kochają.

Ks. D

W sprawie drugiej strefy.

Delegaci Anglii i Szwecyi proponują, żeby drugą strefę, która oświadczyła się za Niemcami, w całości przyznano Niemcom. Natomiast delegaci Francyi i Norwegii czynią zastrzeżenie co do okolic zachodnich i proponują przyznanie czterech gmin Danii a resztę Niemcom. Cała komisya zwraca uwagę Rady Najwyższej na trudne położenie, w jakiem znajdują się mieszkańcy duńscy drugiej strefy, którzy nawet podczas plebiscytu byli narażeni na prześladowania ze strony Niemiec.

Z LITWY.

Rokowania z bolszewikami.

Pismo litewskie „Vienybe" utrzymuje, iż w rokowaniach swoich z Rosyą sowiecką zażądali Litwini znacznej części byłej gubernii wileńskiej (bez powiatów wilejskiego i dziśnieńskiego) oraz części byłych gubernii grodzieńskiej i suwalskiej. Pozostałe ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego oddają Litwini Rosyanom bądź też Białorusinom, o ileby ci ostatni potrafili własne państwo utworzyć.

Pożyczka angielska.

Do Kowna przybył zastępca pewnego wielkiego banku angielskiego w celu rozpoczęcia układów z rządem litewskim w sprawie udzielenia mu pożyczki. Litwa ma otrzymać pożyczkę w wysokości 5 milionów funtów szterlingów w złocie na upewnienie przyszłej waluty litewskiej. Zaś Anglicy otrzymają prawo do wyzyskania 400 tysięcy hektarów państwowych lasów litewskich. Zdaje się, że Anglicy robią bodaj nie najgorszy interes.

Delegat papieski na obszary plebiscytowe.

Warszawa, 9. maja. Nuncyusz Apostolski Monsignore Ratti zamianowany został przez Papieża delegatem na okręgi plebiscytowe, a zatem także na obszary plebiscytowe Górnego Śląska.

Wojska polskie zdobyły Kijów.

Warszawa, 10. kwietnia. (Komunikat sztabu generalnego z dnia 9. maja). **Piechota nasza wkroczyła do Kijowa w dniu 8-go maja rano, poczem niebacząc na silny ogień nieprzyjaciela, uporczywie broniącego mostu nad Dnieprem, sforsowała go 9 maja i umocniła się obecnie na lewobrzeżnym przyczółku mostowym. W ciągu dnia wczorajszego bolszewicy ogniem artyleryjskim ostrzeliwali miasto.**

Na Polesiu, po przełamaniu zaciekłego oporu nieprzyjacielskiego, walczące w nader trudnych warunkach wśród bezdrożnego terenu, zwycięskie nasze wojska z dnia 8 na 9 bm. zdobyły szturmem miasto i stacyę kolejową Rzeczyce, w ten sposób ofenzywa nasza doprowadziła do opanowania linii Dniepru do ujścia rzeki Krasnej.

Oddziały naszej południowej armii rozbijając dwa pułki bolszewickie zajęły Bracław i Tulczyn, równocześnie przymierzone wojska ukraińskie zajęły Jampol.

Na odcinku Dźwiny ożywiona działalność wywiadowczych oddziałów.

Haller, Muśnicki i Szeptycki generałami broni.

Warszawa, 10. maja. W ostatnim rozkazie ministerstwa spraw wojskowych ogłoszono zatwierdzenie nominacyi generałów Józefa Hallera, Dowbór-Muśnickiego i Szeptyckiego na generałów broni. W najbliższym czasie ogłoszone będą nominacye na generałów szereg wyższych oficerów armii polskiej.

Narada polskich dyplomatów w Paryżu.

Warszawa, 10. maja. Według doniesień z Paryża, po konferencyi w San Remo odbyła się w Paryżu narada, w której wziął udział poseł w Londynie, książę Sapieha, poseł z Brukseli Sobański, poseł w Paryżu hr. Zamoyski, delegat polski w misyi specyalnej Piltz i minister spraw zagranicznych Patek.

Minister Patek powraca wkrótce z Paryża do Warszawy, wezwany telegraficznie przez prezydenta ministrów Skulskiego, z powodu położenia parlamentarnego.

Aresztowanie żydów.

Poznań, 10. maja. W różnych miejscowościach pod Poznaniem nagromadziło się bardzo wiele żydów z Kongresówki, głównie z Łodzi. Ponieważ zajmowali się oni paskarstwem, władze przeprowadziły rewizyę, przyczem aresztowano kilkadziesiąt osób. Rodziny żydów przewieziono do Poznania, a ich samych osadzono w więzieniu. Po trzydniowem śledztwie większość zatrzymano nadal w więzieniu, a część odesłano do Kongresówki z powrotem.

Pomoc amerykańska dla Polski.

Gdańsk, 10. maja. Do portu gdańskiego przybył okręt, który przywiózł z Ameryki maszyny rolnicze, samochody osobowe i ciężarowe, żywność i wiele innych towarów za sumę 40 milionów mk. Okręt przywiózł również 25 tysięcy skrzyń z darami amerykańskimi dla Polski.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Niemiecka okupacya Górnego Śląska. Niemcy zamierzają wywołać rzeź w górnośląskim obwodzie przemysłowym. Od kilku dni Niemcy transportują wojsko na Górny Śląsk. Powiększają oni zieloną gwardyę, której liczba w ostatnich dniach nagle wzrosła. W dniu 4-go maja pociągiem towarowym nr. 8281 przewieźli Niemcy z Neuhammer do Katowic w dziewięciu wagonach krytych uzbrojonych bojowców, w części umundurowanych, jak zielona gwardya, w części w ubraniach cywilnych. Transportów takich nadeszło już więcej.

Prócz powyższych transportów przechodzą grupy bojowców niemieckich przez linię demarkacyjną, koncentrują się w Opolu, Kluczborku i Chrapkowicach, skąd w drobnych grupach wyruszają dalej. Grupy niemieckich bojowców, które hulały w Opolu, przybyły już do Bytomia i Król. Huty.

W najbliższych dniach planują Niemcy dokonać gwałtownych napadów na polskie domy, na biura polskie i gazety.

— Górnośląski urząd żywnościowy (O. L.) zawiadamia, że w tygodniu przedświątecznym zostanie ludności wydana dodatkowa racya tłuszczów mianowicie 100 gr. smalcu i 100 gr. margaryny oprócz zasadniczego przydziału, wynoszącego 200 gr. czyli, że każdy otrzyma na święta 400 gr. tłuszczów. Górnicy i hutnicy otrzymają ponadto nadzwyczajny dodatek 125 gr., tak iż każdy z nich otrzyma 400 + 125 gr. razem 525 gr.

— Wycofanie pieniędzy srebrnych z obiegu. Minister finansów Rzeszy niemieckiej wydał 13-go kwietnia b. r. rozporządzenie, mocą którego srebrne **50-fenygówki, 1 markówki, 3 i 5 markówki** zostały z obiegu wycofane. Kasy atoli przyjmują je do 1-go stycznia 1921 r. jako środek płatniczy, alb też wymieniają je na banknoty.

Racibórz. Obaj redaktorzy tutejszej centrowej gazety »Neue Oberschles. Volksztg.« zostali odznaczeni orderem »śląskiego Orła«. Jestto nagroda za uprawiany hakatyzm i podburzanie Niemców przeciw ludności polskiej. Bo czemże sobie p. Trimborn zasłużył ten medal? chyba za podanie myśli, by wszystkich przywódców polskich z G. Śląska wydalić. Nie dziwimy się wcale pp. Dr. Trimborn nadreńczyk i Liborius Himmel mieszkają w sąsiedztwie przemyślnego ks. posła Ulitzki. Od wstydu powinniby się rumienić, że ich — uchodzących za arcykatolików, szczycących się żarliwszem katolicyzmem niż sam papież w Rzymie, obdarza masoński, socyalistyczny rząd za wierną pracę. A przecież »śląski orzeł« jest **biały** na niebieskiem polu, jest polskim orłem piastowskim, więc jakże ci wierni nosić go będą. **Nadodrzanin.**

Racibórz. (Wypadki ospy). Z powodu mnożących się w ostatnim czasie wypadków ospy zwraca władza policyjna uwagę na to, iż jedynym środkiem zapobiegawczym jest szczepienie ospy.

— Dodatek mąki. Magistrat ogłasza, iż na odcinek 7 zielonej karty żywnościowej otrzymać można we wszystkich handlach mąką 1 funt dodatkowej mąki żytniej po 70 fen. za funt.

— Cena chleba. Magistrat ogłasza, iż cena chleba, 1840 gr. (na jednę kartę chlebową), wynosi od 3. maja 1920 począwszy 4.80 mk.

— Na pogorzelców w Łęgu złożył w dalszym ciągu na nasze ręce kolejarz z Nędzy 3.50 mk. Dalsze datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

Gogolin pow. Strzelecki. Pierwszy raz obchodziliśmy tutaj uroczyście „dzień 3. Maja. W niedzielę mieliśmy przedstawienie, które udało się świetnie, odegrano 2 sztuki, były też śpiewy, monolog i deklamacye, wszyscy amatorzy bardzo dobrze się wywiązali ze swego zadania, tak, że widzowie zadowoleni opuszczali salę i wyrazili życzenie, że taki teatr chcieliby mieć co miesiąc. W poniedziałek udaliśmy się pochodem do kościoła na uroczyste nabożeństwo, ludzi było bardzo wiele, tak że przez całą mszę chodzono na ofiarę. Po mszy ruszyliśmy pochodem do ogrodu p. Hausdorfa, kapela grała nam polskie marsze, aż się serce radowało, w ogrodzie była piękna przemowa o 3. Maju, śpiewy i koncert, a nasza młodzież bawiła się wesoło aż do wieczora. Spokoju nie zakłócono nigdzie, choć Niemcy przedtem mocno nam się odgrażali, że granat wrzucą podczas teatru i że nam pochód rozbiją, widocznie gdy zobaczyli że nas tak wiele przyszło, woleli z nami nie zaczynać. Jeden panoczek od kolei nie mógł wytrzymać ze złości i wyzywał nasze kobiety podczas pochodu, ale pewne dzielna Polka dała mu dobrą odprawę. Cześć Wam Gogolinianie, że tak licznie stawiliście się do pochodu i przez to pokazaliście Waszą polskość.

Wodzisław. W niedzielę 2. maja, wigilią wiekopomnej Konstytucyi Polskiej 3. Maja 1791 odbył się w Wodzisławiu uroczysty pochód polski. Można śmiało powiedzieć, że odkąd Wodzisław istnieje, takiego imponującego pochodu jeszcze nie widział. Zebrało się około 20 000 ludu polskiego. Pochód sam trwał przeszło jedną godzinę. Samej konnicy naliczono przeszło 200, kołowców 200. Lud polski zapełnił szczelnie wielki rynek wodzisławski. Orzeł biały zapanował nad Wodzisławiem. Olbrzymia ilość narodowych sztandarów, wabiących oko swem artystycznem wykonaniem i swoją pięknością, powiewała nad zebranym ludem. Można było podziwiać mnóstwo przepięknych strojów narodowych. Przyszedł na pochód lud polski cały: mężczyźni, kobiety i dzieci. Nastrój był podniosły. Podziwienia godną była karność ludu naszego. Pomimo zebrania się olbrzymich mas nie przyszło do żadnego, choćby najmniejszego zaburzenia. Wszystko odbyło się w najpiękniejszym porządku. Okrzyków na cześć Polski, na cześć zwycięskiego wojska polskiego i naczelnika nie było końca. Z wielkiem wzruszeniem wspominano też i naszych braci górnośląskich, poległych podczas powstania górnośląskiego.

Prócz tego uchwalono uroczyście strejk szkolny, który ma trwać dopóty, dopóki szkoła pruska na Górnym Śląsku radykalnie zreformowaną nie zostanie i całkowita nauka w języku polskim zaprowadzoną nie zostanie.

Pochód będzie pamiętnym w dziejach polskości naszej okolicy. Myśleli Niemcy, że przez ich sztuczną agitacyę, przez działanie swych płatnych agitatorów, lud polski zbałamucić potrafią. Pochód ten wykazał, że cała ta agitacya jest daremna, że rozbije się na wrodzonem poczuciu polskości naszego ludu.

W dniu tym pamiętnym odbył się niby plebiscyt w południowej części powiatu rybnickiego. Bo kiedy późno w nocy Niemcy na pochód się odważyli, to zebrało się ich zaledwie 200, z których większa połowa składała się jeszcze z dzieci.

Z Rybnickiego. Nauka polska w szkołach Rybnickiego i Pszczyńskiego. Niektóre gazety niemieckie podają następującą wiadomość: Komisya Międzysojusznicza na Górnym Śląsku rozporządziła wskutek naporu (!!) ze strony polskiej naukę polską w szkołach pow. rybnick. i pszczyńskiego, ponieważ tu chodzi o »powiaty zupełnie polskie«. Przeciwko wykonaniu tego rozporządzenia zaprotestowało więcej gmin powiatu rybnickiego. Mianowicie zagrożono strejkiem szkolnym o ileby miano zaprowadzić naukę polską.

Wiadomość powyższą podajemy z zastrzeżeniem, gdyż nie mogliśmy dotąd stwierdzić, czy jest prawdziwą. Wierzyć się nie chce, żeby Międzysojusznicza Komisya Rządząca miała wydać rozporządzenie, uwzględniając tylko żądania ludności polskiej zamieszkującej na obszarach powiatów rybnickiego i pszczyńskiego. O ileby tak w rzeczywistości być miało, natenczas byłoby to jedynie zdobyczą strejku szkolnego, urządzonego przez dzieci polskie, który wybuchł w południowej części powiatu rybnickiego, a który w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia objął cały powiat rybnicki.

Jeżeli nasze przypuszczenia są trafne, natenczas dla reszty obszarów w górnośląskich nie pozostaje nic innego, jak ogłoszenie powszechnego strejku szkolnego. Wtenczas dopiero przekonają się władze okupacyje, że górnośląskie wszystkie obszary plebiscytowe są polskie i że Polacy posiadają tyle poczucia narodowego, aby odeprzeć nacierające na nich fale szkolnictwa zgermanizowanego.

Żory w Pszczyńskiem. Zamówione dzwony dla naszego kościoła parafialnego już nadeszły i zostały w niedzielę 9. maja uroczyście poświęcone. W poniedziałek 10. maja zostały wciągnięte na wieżę i oddane swemu przeznaczeiu. Dałby Pan Bóg, aby je nie spotkał taki sam los, jak nasze dzwony stare.

Ligota-Kokociniec w Pszczyńskiem. Tegoroczny dzień 3. Maja był u nas szczególnie uroczyście obchodzony, to nam też pozostanie na długo w miłej pamięci. Jak w przeszłym, tak i w tym roku wyruszył pochód, blizko 2500 ludzi w wzorowym porządku przy dźwiękach marszów narodowych do kościoła OO. Franciszkanów. Nie wiele mniejsze pochody przybyły z Piotrowic i Ochojca — to też obszerny kościół był przepełniony. Podniosłe kazanie wygłosił Wiel. O. Karol. Uroczystą Mszę św. celebrował O. Wilhelm w asyście 2 księży. Do Mszy św. śpiewaliśmy: »My chcemy Boga« oraz »Boże Ojcze Twoje dzieci«. Po skończonem nabożeństwie udaliśmy się w tymsamym porządku, do ogrodu p. Mandeckiego, gdzie, po krótkiej przemowie wzniesiono okrzyk na cześć naszej Ojczyzny. Po południu odbyło się wspólne uroczyste posiedzenie wszystkich towarzystw polskich, a rezultatem tegóż było założenie T. Czytelni Ludowej. Bibliotekarzami wybrano: p. Kocimę dla Ligoty a dla Kokocińca p. Matulę. — Wieczorem urządziło ruchliwe tutaj tow. »Lutnia« wieczornicę godną dnia całego. Odegrano sztukę: Kościuszko w Piotrogrodzie. Śpiewy, deklamacye, koncert, wszystko wyłącznie narodowe uprzyjemniały nam chwile wolne. Około 20 Francuzów przybyło do nas jako goście — muzyka zagrała marsyliankę a lud wsłuchiwał się w nią powstając z miejsc. Przyjaźń polsko-francuską zadokumentowano i później jeszcze podczas tańców. Uczestnik.

Nakładem „Nowin Raciborskich" w Raciborzu. „Katolika", spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Parędzki w Raciborzu.

W wszystkich sprawach narodowych należy się zgłaszać p. adr.:

Polski Komisarjat Plebiscytowy

Bytom — Schliessfach 148

O ile ktoś chce osobiście powiadomić Komisarjat, niechaj się zgłosi w Bytomiu, ul. Gliwicka, hotel „Lomnitz“, pokój 12 (telef. 69).

Adresy biur powiatowych są następujące:

1) **powiat prudnicki:**
Ks. Emmanuel Krzoska, Głogówek. Biuro Rynek, hotel „Koschel“.

2) **powiat strzelecki:**
Apt. Konrad Habryka, Ujazd. Biuro Wielkie Strzelce, ulica Ogrodowa 6.

3) **powiat zabrski:**
Dr. Bronisław Hager, Zabrze. Biuro, Hotel Kochmanna, telef. 1219.

4) **powiat bytomski:**
Dr. Jan Hlond, Bytom. Biuro, Hotel „Lomnitz“, II. piętro.

5) **powiat katowicki:**
Dr. Henryk Jarczyk. Biuro Katowice, hotel Residenz, ulica Jana 10. Telefon 590.

6) **powiat gliwicki:**
Feliks Orlicki, Gliwice, Biuro ul. Wilhelma 53. Telef. 1118.

7) **powiat tarnogórski:**
Apt. Emil Gajdas, Radzionków, ulica Starokolejowa 149. Biuro Tarn. Góry, hotel „Prinz Regent“, Neuring 1, telefon 1013.

8) **powiat raciborski:**
Roman Strzoda, Racibórz, ulica Głubczycka 1 b. Biuro ulica Wielkie Przedmieście 38 I, telefon 769.

9) **powiat kozielski:**
Dr. Teofil Golus, Koźle, Rynek, drogerja Barwicki, ul. Dworcowa 12

10) **powiat pszczyński:**
Jan Kędzior, Pszczyna, ulica Długa 5. Biuro tamże. Telef. 48.

11) **powiat opolski:**
Franciszek Kurpierz, Opole, ulica Mikołaja 36 a. Biuro tamże.

12) **powiat lubliniecki:**
Stanisław Breliński, Patoka p. Schierokau, Biuro Lubliniec, Dom Rolniczy.

13) **powiat olesko:**
Dr. Kołoczek, biuro Olesno, ulica Ogrodowa, Bahnhofshotel. Telefon nr. 40.

14) **powiat rybnicki:** Mec. dr. Marjan Rożański. Biuro Rybnik, plac kościelny 6. Telefon 1087. Dr. Różański, rynek 1. Telef. 1041.

15) **Królewska Huta:**
Aleksander Piec, Królewska Huta, ulica Güttlera. Biuro przy ul. Girndta 8, telef. niema, można telefonować pod 1336.

16) **powiat kluczborski:**
Dr. Orszulok Paweł, Kluczborek, hotel Central, rynek.

17) **powiat głubczycki:** Ludwik Konieczny, Głubczyce, Baderstr. 4.

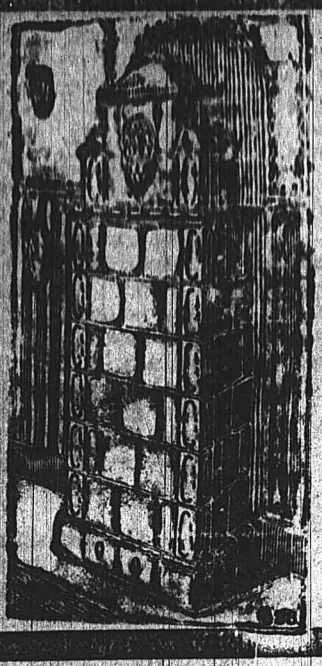

A. Preiss

fabryki pieców i budowa pieców.
Ostróg-Racibórz, ul. Rudzka.
Rozbark-Bytom, ul. Siemianowicka.
Pierwszorzędna fabryka pieców kachlanych na miejscu,
istnieje od roku 1885.

Wielki i obfic. zaopatrz. skład kachli lanych
od najtańszych do najdroższych.

Kachle topione, piękne jednokolor. piece meseńskie i z majoliki.

Ogniotrwałe białe cegły (szamotowe) i płyty (także dla piekarzy), jakoteż materyały przynależne do budowy pieców

Fabryka wszelkiego rodzaju pieców od najprostszych do najpiękniejszych.

Urządzenia kuchenne, wanny do kąpieli.

Jak najprędsza wykonanie nowych pieców.

Na miesiąc maj
Książeczki modlitewne
MARYA
Królowa miesiąca maja
Czytania majowe
polecają
„Nowiny Raciborskie“

Przepaski na przepuklinę
rozmaitego rodzaju poleca
Emil Dittert,
Racibórz, Rynek

Elementarze - Katechizmy,
Książki szkolne wszelk. rodzaju,
Śpiewniki - - - - Zbiór powinszowań - Słowniki
polsko-niemieckie i niemiecko-polskie
Gramatyki i wszelkie **Podręczniki** do nauki **języka polskiego**
polecają
Nowiny Raciborskie
w Raciborzu.

Ogłoszenie.

Z miejskiej posiadłości za warsztatami Karbona skradzioną została prawie nowa pumpa do wody; własność miasta.

100 marek nagrody wypłacimy temu, który poda nam nazwisko sprawcy lub sprawców, aby mogło nastąpić sądowe ukaranie i pumpa została zwróconą.

Ogłoszenie to została również przez wywieszenie w polskim i niemieckim języku na ratuszu opublikowane.

Racibórz, 4. maja 1920 r.

Magistrat.

Pius Komorek
Racibórz, Bozacka ulica 2
poleca wszelkie
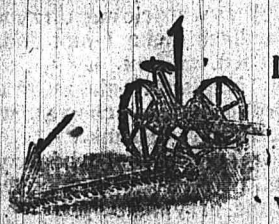
maszyny rolnicze i narzędzia jako też pumpy
wszelkiego rodzaju.
Z powodu wielkiego natłoku i braku części uzupełniających proszę już teraz kosiarki do trawy oddawać do naprawy.
Reparacye wykonuje się szybko
-- skuratnie i jak najtaniej --

Chusty na głowę i do okrycia
jako też
suknie, jaki i t. d. i t. d.
farbuje najlepiej
Berlińska farbiernia kunsztowna
Herm. Schliewe, Racibórz.
Główny interes: **Długa ulica 42.**
Proszę dokładnie zważać na nazwisko i nr. domu.
Drugi skład Tumska ul. nr. 3
obok farnego kościoła.

Wszelkiego rodzaju towary powroźnicze
jako to: **powrozy gospodarcze, do siana, postronki, powrozy, do żniw, powrozy dla bydła, powrozy do wozów, sznurek, linki lniane, linki do prania** poleca po umiarkowanych cenach
H. Bienias, Racibórz
sklad detaliczny ul. Długa 45-47. Wysyłka hurt. Kolejowa 17.
Towary powroźnicze hurtownie i detalicznie.

Podarki do komunii św.
w rozmaitej cenie
Obrączki ślubne
w wielkim wyborze już od 40 mk. począwszy.
Zegarki, towary srebrne
automaty do mówienia
oraz płyty zawsze na składzie.
Reparacye wykonuje się dobrze i po przystępnej cenie.
K. Struchalli nast. R. Duda,
Racibórz,
tylko Odrzańska ul. 23 I. piętro.

Zdrowie jest największym skarbem!
Poleca
wszelkie artykuły do leczenia chorych.
Wszystkim tym, którzy cierpią na żołądek, brak apetytu, reumatyzm, zaziębienie, kaszel itd. udzielam **bezpłatnie** porady.
Dla rolników zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni krów świń itp. radzę niam własne laboratoryum.
Wsparcie prosi
Bernard Pisch
naprzeciw stolarni Pluschera
Apteka Orła — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 11
Telefon 488

Meble, kompletne urządzenia
w dokładnem wykonaniu z różnego drzewa
jako też
pojedyńcze meble, towary wyścielane
w wielkim wyborze poleca
R. Kotschi
mistrz stolarski,
Racibórz, róg ul. Nowej
Marzelusplatz nr. 4.
Sprzedaż tylko Marcelusplatz. —
Trumny w największym wyborze
Bielizna dla zmarłych.